X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 14)
z dnia 6 marca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 14)

6 marca 2024 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do UE (druk nr 228).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Niedziela** wicemarszałek Sejmu, **Czesław Siekierski** minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz **Stefan Krajewski** sekretarz stanu i **Adam Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Tomczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Wojciech Legawiec** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Tomasz Ognisty** zastępca przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" oraz **Tomasz Nawrocki** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Konrad Nietrzebka** i **Jarosław Lichocki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, proponuję, żebyśmy rozpoczynali. Dobry wieczór. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam panią marszałek Dorotę Niedzielę. Witam przedstawicieli resortu rolnictwa i rozwoju wsi, a są nimi panowie ministrowie Czesław Siekierski i Stefan Krajewski. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju i Technologii z panem sekretarzem stanu, wiceministrem Jackiem Tomczakiem. Witamy, panie ministrze. Witam wszystkich przybyłych gości, a także rolników.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszy został państwu dostarczony i obejmuje pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do Unii Europejskiej (druk nr 228).

Zanim przejdę do realizacji porządku obrad chcę powiedzieć, że uzgodniłem z przedstawicielami rolników, że po rozpatrzeniu projektu uchwały oddamy głos rolnikom. Jest taka zgoda. Proponuję, żeby Komisja też taki scenariusz przyjęła.

Czy są inne uwagi do porządku obrad? Pani poseł Anna Gembicka, proszę bardzo.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym zgłosić wniosek, żebyśmy do porządku obrad jednak włączyli uchwałę zgłoszoną przez rolników, bo o tej uchwale rozmawialiśmy na sali plenarnej. Niestety, państwo nie chcieli jej włączyć do porządku obrad. Nie chcieliście o niej dzisiaj dyskutować.

Naprawdę chciałabym zaapelować ponad podziałami politycznymi. My, wszyscy posłowie, którzy jesteśmy w Komisji, niezależnie z jakiej partii jesteśmy, zdajemy sobie sprawę, że rolnicy mają rację. Te postulaty, które rolnicy przedstawili, są słuszne i należy je po prostu poprzeć. Naprawdę apeluję teraz do państwa – nie jako do przedstawicieli

innych partii, tylko jako do osób, które zajmują się rolnictwem i pracują w Komisji. Przecież spotykają się państwo z rolnikami, rozmawiają z nim i wiedzą, że oni tego oczekują. Naprawdę bardzo państwa proszę, żeby to uwzględnić i żeby dzisiaj dyskutować też o uchwale, która została przygotowana przez rolników, byśmy mogli wyjść naprzeciw ich postulatom, tym bardziej biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację pod Sejmem. Oni przejechali często setki kilometrów, żeby dzisiaj strajkować w interesie nas wszystkich, żeby walczyć o bezpieczeństwo żywnościowe. A my w Sejmie nawet nie porozmawiamy o uchwale, którą oni przygotowali? Proszę państwa, naprawdę proszę, żebyście się zastanowili nad tym i jednak zdecydowali się na procedowanie tej uchwały.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani minister, nie chcę, żeby mój głos był potraktowany jako ad vocem albo głos przeciwny temu wnioskowi, natomiast są dwa projekty uchwał, a właściwie trzy. Jeden projekt, przedstawiony przez Prezydium Sejmu, jest projektem, który się znalazł w porządku obrad. Są i dwa projekty, które zostały przygotowane przez grupy posłów. Być może te projekty zostały napisane przez rolników, jak wiele innych postulatów, które są do Komisji kierowane, a tym sprawom nadajemy bieg, przekazując je odpowiednim instytucjom. Tak postąpimy również w tym przypadku. Prosiłbym więc, żebyśmy ponad podziałami politycznymi dzisiaj nie mówili i nie dzielili się na tych, którzy chcą coś procedować i tych, którzy czegoś nie chcą procedować.

Są sprawy formalne związane z nadaniem numeru druku sejmowego i takie numery zostały nadane, a są też sprawy formalne związane z tym, kiedy możemy nad danym projektem pracować, bo to jest forma poselskiego projektu uchwały. Mamy dwa projekty poselskie.

Dlatego prosiłbym Biuro Legislacyjne o odpowiedź na pytanie. Czy możemy te projekty włożyć do porządku obrad i go uzupełnić? Nie dlatego, że chcemy albo nie chcemy, tylko pytam, czy mamy formalnie taką możliwość. Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję. Szanowni państwo, panie przewodniczący, nie zabierając głosu w kwestii merytorycznej, otóż proceduralnie art. 152 ust. 1 nie przewiduje możliwości poszerzenia ustalonego przez prezydium Komisji porządku obrad. Tak więc ani Komisja, ani prezydium, ani przewodniczący – po ustaleniu tego porządku przed posiedzeniem Komisji – nie mają możliwości zmiany w trakcie posiedzenia Komisji raz ustalonego porządku obrad. To wynika także z opinii Biura Analiz Sejmowych, ale przede wszystkim z zapisów regulaminu Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, na spokojnie. Widzę, że trzy osoby są zgłoszone – panowie posłowie Szrot i Telus oraz pani poseł Gembicka. Pierwszy jest pan poseł Szrot. Proszę.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Wnioskuję więc formalnie o to, aby po zakończeniu posiedzenia Komisji dotyczącego rozpatrywania projektu uchwały prezydialnej przystąpić niezwłocznie do nowego posiedzenia Komisji i rozpatrzyć projekt uchwały poselskiej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Chciałem powiedzieć to samo, tak że popieram wniosek.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł Gembicka, proszę bardzo.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Oczywiście też się przychylam do tego, żeby zwołać prezydium i żeby po prostu podjąć decyzję o procedowaniu uchwały przygotowanej przez rolników.

Panie przewodniczący, muszę sprostować, bo to nie jest uchwała przygotowana przez grupę posłów. To jest uchwała, którą przygotowali rolnicy, którzy od kilku dni informują

o tym w swoich social mediach. Oni do tego wzywali i chcieli, żeby tę uchwałę złożył minister Kołodziejczak albo minister Krajewski. Po prostu wezwali ich z imienia i nazwiska. Proszę więc nie mówić teraz, że to jest uchwała przygotowana przez grupę posłów, bo tę uchwałę przygotowali rolnicy, którzy nie chcą, żeby to była uchwała tylko jednej partii. Oni chcą, żebyśmy wszyscy ponad podziałami – wszystkie partie polityczne – po prostu poparli ich postulaty.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł, nie chcę prowadzić proceduralnego sporu, ale pod tym projektem jest podpisana pani, a nie protestujący rolnicy, więc…

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze. Mówię o formalnych sprawach. Pan poseł Sachajko.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Pan przewodniczący wie, że niestety tylko posłowie mają prawo wnieść taki projekt.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Sachajko. Proszę.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pierwszy raz zgodzę się z panem przewodniczącym w tej kadencji, aczkolwiek…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To już się zdarzało i wcześniej, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący powiedział o dwóch poselskich projektach uchwał w tej sprawie. To, że złożyła to grupa posłów… W tej chwili ważne jest, żebyśmy wszystkie projekty dzisiaj przeprocedowali, żebyśmy jutro mogli na posiedzeniu Sejmu przyjąć wszystkie trzy uchwały, a nie próbować tutaj się wyprzedzać, że ta była pierwsza, ale tu marszałek pierwszy nadał numer druku, a tamtych jeszcze nie skierował. Dzień czy noc są długie. Zresztą możemy jutro zacząć o godzinie 8. Uważam, że przed jutrzejszym posiedzeniem możemy wszystkie uchwały przeprocedować, żeby był komplet uchwał na jutrzejsze posiedzenie Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chciałem wszystkich uspokoić i powiedzieć jasno i otwarcie, żeby nikt nie miał obaw, że ktoś te projekty wrzuci do zamrażarki, albo nigdy nie ujrzą światła dziennego, bo skoro tym projektom został nadany numer druku sejmowego, to na pewno będziemy nad nimi pracować, być może w tym trybie, o którym państwo mówią. Dzisiaj po tym posiedzeniu, jak zrealizujemy porządek obrad, odbędziemy posiedzenie prezydium i podejmiemy w tej sprawie decyzję zgodnie z sugestiami.

Pan poseł Bogucki. Tak, najpierw pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pana przewodniczącego nie było, więc jest w pełni usprawiedliwiony, ale wczoraj przed posiedzeniem Komisji zaproponowałem, żeby ta uchwała, którą rolnicy zaproponowali i skierowali do publicznej wiadomości, także za pośrednictwem mediów, została projektem komisyjnym. Zaproponowali, żeby podpisali się pod nią wszyscy posłowie Komisji, którzy mieliby taką ochotę. Teraz po ponad 24 godzinach to jest robienie z nas idiotów, że to jest raptem projekt pani poseł Gembickiej czy czyjś inny, kiedy oba projekty pojawiły się w dniu wczorajszym. Przypomnę, że w ogóle o tej uchwale, która stała się uchwałą marszałka Hołowni, pierwszy raz powiedział premier Tusk, jak pamiętam, przedwczoraj wieczorem o godzinie 21 w swoim wywiadzie, że…

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Został złożony w poniedziałek.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Aha, no ale premier powiedział, że złoży. Być może złożył już wcześniej, ale zapowiedział, że dopiero zaproponuje, żeby taki projekt wpłynął. Sam słyszałem ten wywiad, tę rozmowę przedwczoraj wieczorem, czyli w poniedziałek wieczorem. Jeśli nawet w nocy wpłynął, to oba projekty mogły równie dobrze wpłynąć w dniu wczorajszym i dziś moglibyśmy je rozpatrzyć równocześnie, bo przekierowywanie problemu importu z Ukrainy na rzecz problemu importu z Rosji i z Białorusi jest niegodne. Jest drańskie dlatego, że sięgnąłem po dane za rok ubiegły. Być może za waszych rządów to się zmieniło, ale są dane za rok ubiegły i zarówno z Białorusi, jak i z Rosji ani kilogram żadnego zboża do Polski nie wpłynął. Ani z Rosji, ani z Białorusi, ani kilogram, chyba że te dane są nieprawdziwe. To są dane Głównego Urzędu Statystycznego. To są dane publikowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wstępne dane za rok ubiegły. Być może od stycznia to się zmieniło, bo przejęliście władzę, więc być może wtedy trzeba ten problem rozpatrywać, ale przekierowywanie, że problem zbóż leży po stronie importu z Rosji i z Białorusi, kiedy saldo wymiany handlowej, co czym mówiłem dziś w Sejmie, zarówno z Rosją, jak i Białorusią w zakresie produktów rolnych jest saldem dodatnim dla Polski, czyli więcej eksportujemy na te rynki, niż importujemy, jest typowym drańskwem. Mówię znów o roku 2023.

I traktowanie rolników tak jak dziś zostali potraktowani w mojej obecności przed Sejmem… Mam nagranie. Jak marszałek Hołownia chce obejrzeć, mogę pokazać, jak policjant raz i drugi pałą popychał w plecy rolnika. Gdybym nie zatrzymał tej akcji, to by go zdeptał, przewrócił. Mam to nagranie. Mogę państwu za chwilę pokazać.

Ogarnijmy się w końcu i zacznijmy rozmawiać o rzeczywistych problemach, a nie problemach wymyślonych. To, że premier nie zna się na rolnictwie… Nie musi, bo premier nie zna się na każdej dziedzinie, ale ma od tego swoje służby, swoich urzędników i swojego wiceministra w resorcie, który powinien mu powiedzieć, jakie są dane eksportowe i importowe z poszczególnych krajów i czy to jest tak naprawdę rzeczywisty problem. Nie mówię, żeby nie zatrzymać importu z Rosji i Białorusi, tylko musimy sobie zdawać sprawę, że w ten sposób pewnie wywołamy też zatrzymanie eksportu. A jeszcze raz powtórzę, że saldo za rok 2023 zarówno z Rosją, jak i z Białorusią jest saldem dla Polski dodatnim. Trzeba by usiąść w Komisji i przeanalizować, jakie asortymenty są eksportowane, bo być może takie, które nie są dla nas bardzo istotne, jak i przeanalizować, jakie asortymenty są importowane, bo być może one wpływają na polski rynek, ale zboża sprawdziłem przed chwilą na gorąco. Nie ma tam zbóż. O czym więc mamy rozmawiać? O rzeczywistych problemach czy urojonych albo wymyślonych po to, żeby zrobić zasłonę dymną?

Dlatego, panie przewodniczący, pójdę z wnioskiem o krok dalej. Proszę o przerwę w tej chwili, zwołanie prezydium i podjęcie decyzji o wprowadzeniu tego punktu. Byłoby zgodnie z regulaminem. Albo, tak jak proponowali koledzy, zakończmy to posiedzenie bez podejmowania decyzji i zwołajmy kolejne posiedzenie, kiedy oba projekty będą rozpatrywane łącznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie będę wiedział dokładnie, co mam poddać pod głosowanie. Szanowni państwo, ale powiem tak. Niepotrzebnie podnosimy emocje w tej dyskusji. Nie widzę tutaj takiej intencji, a przynajmniej ode mnie tego nie słychać, która by oznaczała, że nie będziemy tych projektów rozpatrywać i to w najbliższym czasie. Skoro więc wszystkim nam – mnie także, i wam wszystkim – zależy na tym, aby rzeczywiście spełnić oczekiwania, to doprowadźmy do tego, żebyśmy proceduralnie to odbyli w sposób poprawny. Proceduralnie nie możemy wprowadzić tego projektu do bieżącego posiedzenia Komisji, dlatego że to jest pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały. To nie jest czytanie jakiegoś druku czy pisma, które wpłynęły, tylko to jest pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały, o którym muszą być powiadomieni wszyscy posłowie. O kolejnym posiedzeniu, które rzeczywiście może się odbyć dzisiaj, jutro czy za tydzień, będziemy zgodnie z procedurą

powiadamiali posłów. Prezydium zadecyduje o tej sprawie zaraz po zakończeniu tego posiedzenia.

Trzy ostatnie głosy. Pierwsza pani marszałek, później panowie posłowie Zawiślak i Telus. Zamykam listę mówców. Pani minister, my już wszystko naprawdę w tej sprawie usłyszeliśmy. Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Myślę, że pewnie minister i jego wiceministrowie sprostują, ale chcę panu powiedzieć, panie Bogucki, że mam przed sobą źródło. Dane GUS. Przeczytam panu. Wymiana handlowa między Polską a Rosją w milionach złotych w kategorii produkty pochodzenia roślinnego m.in. zboża, owoce i warzywa. W 2021 r. to jest na poziomie jakichś 300 mln zł. Nie wiem, co pan insynuuje, że się stało w 2024 r., ale w 2023 r. import z Rosji do Polski to 486 mln zł, a eksport – 419 mln zł. Czyli importowaliśmy z Rosji produkty. Proszę mi tutaj nie mówić, że ani złotówki nie importowaliście. Mogę panu przesłać te dane GUS. Zboże, owoce i warzywa. Bardzo pana proszę nie manipulować tymi danymi.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Sławomir Zawiślak.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przychylam się do tych wszystkich wniosków, które zmierzają do tego, żeby przyjąć uchwałę przygotowaną przez rolników w tej formule, która nie powodowałaby jakichś kłótni, ale przecież wszyscy wiemy, że rolnicy walczą o interes narodowy w bardzo ważnej i strategicznej gałęzi naszej gospodarki, czyli produkcji żywnościowej. Dla mnie osobiście produkcja rolna i żywność to jest jak czołgi i armia. Nie możemy tego zbagatelizować. Liczę na to, że pan przewodniczący, mówiąc językiem młodzieżowym, ten temat ogarnie i takie posiedzenie naszej Komisji odbędzie się jeszcze podczas tego posiedzenia Sejmu.

Natomiast chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na inny element planu pracy zaaprobowanego czy niejako zaakceptowanego przez pana przewodniczącego i Komisję. W grudniu ubiegłego roku zgłosiłem do planu pracy Komisji temat Zielonego Ładu, poparty m. in. przez pana ministra Ardanowskiego, dlatego że już wtedy mówiliśmy o tym, że Zielony Ład jest bardzo szkodliwy dla polskiego rolnictwa. Dwa miesiące później wybuchły strajki i protesty rolników, zresztą słuszne. Wnioskowałbym, żeby po przyjęciu tejże uchwały przyspieszyć w możliwie szybkim trybie to posiedzenie Komisji. Oczywiście dalibyśmy czas rządowi, żeby rząd przedstawił swoją ocenę sytuacji i ustosunkował się do tych głosów, które według mnie są trochę niepokojące, mimo że pokazuje się je w pozytywnej formie, bo raczej chyba jest to granie na zwłokę, nie zaś zatrzymanie Zielonego Ładu. Chciałbym, żebyśmy się do tego tematu odnieśli szybciej na posiedzeniu Komisji, na które oczywiście zaprosilibyśmy przedstawicieli organizacji rolniczych. Prosiłbym, żebyśmy odeszli od tej formuły, która w tym momencie się urodziła, z powodu słusznego protestu rolników, który jest – że tak powiem – oczerniany poprzez stosowane prowokacje. Dzisiaj też byłem na proteście i widziałem wiele rzeczy. Z siedzącym obok mnie posłem widzieliśmy też jednego człowieka, który został przez policjantów rzucony na ziemię. Był zamiar bicia. Podeszliśmy i policjanci się zatrzymali w tym zachowaniu. Myślę, żeby w tym naszym wspólnym zjednoczeniu powinniśmy uszanować głos narodu, bo przecież dzisiejsza demonstracja to nie tylko rolnicy, ale i inni polscy patrioci, reprezentujący inne grupy społeczne, myśliwych i innych ludzi. Temat jest bardzo istotny i poważny, dlatego spytam, kończąc wniosek, czy pan przewodniczący spowodowałby przyspieszenie tego tematu w planach pracy Komisji, bo teraz jest wstawiony termin czerwcowy, a w sytuacji, która jest teraz, wydaje mi się, że należałoby to przyspieszyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chciałem panu posłowi bardzo podziękować za ten głos, bo to był głos rzeczywiście stateczny i idący w kierunku osiągnięcia kompromisu w tej sprawie. Chcę powiedzieć, że sprawa europejskiego Zielonego Ładu jest przyjęta do planu pracy Komisji, więc jeżeli tam jest określony termin, np. czerwiec czy lipiec, to postaramy się to przyspieszyć, oczywiście dając resortowi szansę na przygotowanie materiałów, a także odniesienie się

w kwestii ostatnich wydarzeń i zapowiedzi Brukseli wycofania się z niektórych założeń związanych z częścią zielonego ładu dotyczącą rolnictwa.

Ostatni głos, pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani marszałek, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, naprawdę ułóżmy to wszystko. Pierwszą rzeczą, którą złożyliśmy na ostatnim posiedzeniu Sejmu, był wniosek z art. 152 w sprawie informacji na temat sytuacji w rolnictwie. Ten wniosek jest złożony u pana przewodniczącego. Nie ma żadnej informacji, kiedy to posiedzenie Komisji się odbędzie. Z art. 152 wynika, że mamy zrobić to w ciągu 30 dni. Nie ma żadnej informacji. Pan przewodniczący odłożył to gdzieś na bok. Później złożyliśmy…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Spokojnie, panie pośle. Niech pan mnie nie oskarża, bo nie został złamany żaden termin, więc…

Poseł Robert Telus (PiS):

Zaraz powiem. Panie przewodniczący, ale nie mówię, że…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie można w przestrzeni publicznej formułować wobec mnie jakichś oskarżeń.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, proszę mi nie przerywać. Oczywiście, że nie złamano, bo powiedziałem, że w 30 dniach się pan mieści, ale w tej chwili jest protest rolników. Sytuacja jest gardłowa, bardzo niebezpieczna. Trzeba te tematy omówić w Komisji, bo gdzie mamy je omówić, jak nie w Komisji. Pan przedłuża, żeby formalnie nie złamać, to w 30 dni pan zwoła Komisję. Nie ma co czekać, bo to są bardzo ważne tematy. Dlatego pierwsza rzecz to nasz wniosek z art. 152 o informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie ciężkiej, krytycznej sytuacji w rolnictwie. Został odłożony, nie jest procedowany. Kolejna jest nasza uchwała w sprawie embarga ukraińskiego. Również została złożona na ostatnim posiedzeniu. W zeszłym tygodniu dostałem pismo od pani marszałek, że uchwała została… Od pani marszałek. Nie kłamię. Uchwała została skierowana do procedowania do Komisji i znów się z nią nic nie dzieje. Jest kolejna uchwała. Pani minister Gembicka chyba 3–4 dni temu złożyła uchwałę rolników. W poniedziałek złożyła tę uchwałę, którą napisali rolnicy. Do dziś się nic nie dzieje. Wczoraj Donald Tusk napisał uchwałę i dziś ją już procedujemy na gwałt.

Zobaczcie, drodzy państwo. Panie przewodniczący, zarzut do pana. Po raz pierwszy to robię, ale myślę, że jest to zarzut zasadny. Odkłada pan do swojej zamrażarki rzeczy, które są pilne, a trzeba je procedować, natomiast proceduje pan uchwałę pana premiera. Zgadzam się, możemy ją też procedować. Nie jestem przeciwko, bo sprawa jest bardzo ważna. Nie odkładajcie jednak tamtych rzeczy. Nie odkładajcie dwóch uchwał. Nie odkładajcie informacji ministra z art. 152. Czego się boicie? Dlaczego nie chcecie rozmawiać na tematy rolnicze? Są to naprawdę ważne problemy. Dlatego, panie przewodniczący, nie czekajmy na zwołanie prezydium po obradach Komisji i znowu… Macie większość w prezydium. Przegłosujecie, że to będzie następne posiedzenie albo jeszcze później. Nie, tutaj są kamery, rolnicy nas oglądają. Proszę podjąć decyzję, że albo dziś jeszcze Komisja zbierze się w sprawie tych uchwał, albo jutro rano przyjdziemy i będziemy procedować, bo to jest ważne, żeby procedować to razem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, rzadko to robię, ale muszę się odnieść do tego. Zarzucił mi pan kilka spraw. W żadnym z tych punktów, o których pan powiedział, nie złamałem regulaminu Sejmu ani nie stosuję jakiejś nadzwyczajnej zwłoki w tych sprawach.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ale nie powiedziałem, że pan łamie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wniosek z art. 152 wpłynął stosunkowo niedawno, więc na najbliższym posiedzeniu…

Poseł Robert Telus (PiS):

No jak nie? Dawno.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ale nie 30 dni. Prosiłem, żeby pan mi nie przeszkadzał, więc sobie nie przeszkadzajmy. Niech pan nie próbuje zrobić takiego wrażenia wobec rolników, którzy dzisiaj są na sali i którzy nas oglądają, że ktoś próbuje z jakichś powodów opóźniać posiedzenie czy rozpatrywanie tych tematów. Nie chcę panu przypominać pewnych rzeczy, które pan robił, będąc przewodniczącym, ze względu na zwykłą grzeczność z mojej strony wobec pana osoby. Nie uważam, że te zarzuty są jakkolwiek zasadne.

Ponawiam taką propozycję, że dzisiaj po wyczerpaniu porządku obrad odbędziemy posiedzenie prezydium i zdecydujemy, w jakim terminie będziemy rozpatrywać oba projekty uchwał. Będę rekomendował, by to nie był termin następnego posiedzenia Sejmu ani za 2–3 tygodnie.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jutro?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

W tej sprawie będzie pan mógł się wypowiedzieć na posiedzeniu prezydium, którego również pan jest członkiem.

Z powodów formalnych uważam, że porządek obrad został przyjęty.

Będziemy procedować projekt rekomendowany przez panią marszałek. W drugiej części posiedzenia Komisji głos oddamy rolnikom. Zaraz po posiedzeniu zapraszam wszystkich członków prezydium do sekretariatu Komisji. Tam podejmiemy decyzję w sprawie następnego posiedzenia Sejmu. Chodzi o posiedzenie Komisji w sprawie tych dwóch projektów uchwał. Przepraszam za przejęzyczenie. Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, też nie chcę przypominać. Powiem tylko, że 12 lat byłam częścią Komisji i przypominam sobie czasy, kiedy nie pozwolił pan zwołać następnego posiedzenia, bo wymagany był 7-dniowy okres na powiadomienie posłów, ale zostawmy to.

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie pamiętam.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Dużo pamiętam. Pan teraz nie pamięta. Sytuacja jest bardzo trudna i skomplikowana. A cała trudna sytuacja w rolnictwie pojawiała się w momencie agresji Rosji na Ukrainę i destabilizacji rynków rolnych w Polsce, która była związana z napływem na teren Polski żywności, ale i tych produktów pochodzenia roślinnego. Od 2023 r. widzimy ogromny problem, który nie został rozwiązany i który narasta. Dzisiejsze protesty są tylko tego konsekwencją. Stąd przygotowany projekt uchwały, która jasno pokazuje, że przyczyną tego wszystkiego jest tak naprawdę gra Rosji i Białorusi. Leczmy więc przyczyny, a nie tylko skutki i stąd ta uchwała, która powstała też w związku z rozmowami z rolnikami. Ma służyć Sejmowi i rządowi w jakichkolwiek dyskusjach i naciskach Unii Europejskiej na zmianę stosunku i postępowania, jeżeli chodzi o sytuację, którą mamy. Bardzo proszę o procedowanie. Będziemy ją procedować akapitami.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani marszałek, muszę jeszcze naprawić wielki błąd, który popełniłem, czyli przeczytać formułkę.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 5 marca br. projekt uchwały do Komisji do pierwszego czytania.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, czyli przed tym, o czym powiedziała pani marszałek, proponuję, żeby Komisja podjęła uchwałę o przeprowadzeniu pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 228 dzisiaj, czyli w terminie krótszym, niż przewiduje art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu. Mianowicie pierwsze czytanie

może się odbyć nie wcześniej niż 7 dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub Komisja postanowią inaczej.

Czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu procedowania? Sprzeciwu nie słyszę.

Proponuję więc, żeby Komisja wyraziła zgodę na przystąpienie do pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 228 w terminie krótszym niż przewidziany w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu. Nie ma sprzeciwu.

Przystępujemy więc do realizacji porządku dziennego. Pani marszałek przedstawiła uzasadnienie projektu. Rzeczywiście byłoby dobrze, abyśmy ten projekt analizowali akapit po akapicie. Czy możemy prosić panią marszałek o to, aby przedstawiać po kolei poszczególne propozycje? Będziemy później się do nich odnosić. Bardzo proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Po złożeniu uchwały chciałabym jeszcze wnieść parę zmian typowo językowych. Będę czytała. Po rozmowie z Biurem Legislacyjnym bardzo proszę o wyrażenie ewentualnych uwag.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia" – dziś mamy 6 marca 2024 r. – „w sprawie nałożenia sankcji w związku z importem rosyjskiej i białoruskiej żywności oraz produktów rolnych do Unii Europejskiej".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są uwagi do tego tytułu? Uwag nie słyszę. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony pozytywnie przez Komisję.

Prosimy o akapit pierwszy.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

„Wzywamy Komisję Europejską do przedłożenia propozycji nałożenia sankcji w związku z importem rosyjskiej i białoruskiej żywności oraz produktów rolnych do Unii Europejskiej".

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Rozumiem, że było „wzywamy", bo usłyszałem „wzywam".

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie, „wzywamy". Tak, „wzywamy Komisję Europejską".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł Anna Gembicka, proszę bardzo.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałabym zgłosić poprawkę, aby akapit pierwszy otrzymał brzmienie: „Wzywamy prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska do przedłożenia Radzie Europejskiej i Komisji Europejskiej propozycji nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do Unii Europejskiej".

Teraz wyjaśniam od razu, skąd taka zmiana. Po pierwsze, szanowni państwo, wszyscy wiemy dobrze, co wynika zresztą także z wypowiedzi polityków UE, że podczas posiedzenia Rady Europejskiej zapadła decyzja. Można powiedzieć, że to ustalenie polityczne. Po prostu sankcje na żywność z Rosji i Białorusi nie będą nakładane, mimo że sankcje są nakładane na wiele innych towarów. Zresztą my jako Polska i rząd pana premiera Morawieckiego zawsze byliśmy liderem, jeśli chodzi o żądanie wprowadzenia tych sankcji. Popieraliśmy zawsze sankcje na Rosję i Białoruś. Natomiast tutaj trzeba sobie jasno powiedzieć, że to premier Donald Tusk ma prawo do tego, żeby przedstawić Radzie Europejskiej i w dalszej kolejności oczywiście także Komisji Europejskiej propozycję nałożenia sankcji. Dlatego uważam, że w taki sposób to powinno być sformułowane, a nie jak państwo proponują, żeby ta uchwała była de facto bezzębna.

Jeszcze jedną rzecz chciałam sprostować, bo pan przewodniczący mi nie pozwolił. Pani marszałek, możemy się różnić, ale wiem, że pani ma wiedzę o rolnictwie. Proszę zatem nie mówić, że jeśli chodzi o zboże, to naprawdę to są 4 tys. ton zboża, które wpłynęło z Rosji w zeszłym roku, więc akurat bądźmy tutaj precyzyjni.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To jeszcze sprecyzuję, że muszę stwierdzić zakończenie pierwszego czytania po tej części, która była preambułą ze strony pani marszałek. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Teraz proszę panią marszałek. Jeszcze jeden głos? Bardzo proszę. Później poprosiłbym panią marszałek o odpowiedź.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Tak. Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowni państwo, idąc za tym, co powiedziała koleżanka minister Gembicka, nie wiem, czy tam nie powinno być sformułowania, aby zobowiązać pana premiera Donalda Tuska do postawienia sprawy na szczycie Rady Europejskiej. Proszę Wysoką Komisję, żeby to rozważyć. W tym momencie moim zdaniem rzeczywiście pan premier Tusk będzie miał większy mandat do dyskusji na tym poziomie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Więcej głosów nie ma. Pani marszałek, proszę bardzo.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Z całym szacunkiem, ale wszyscy państwo zajmują się dyplomacją, więc wiedzą, że takie kierunkowe skierowanie uchwały tylko i wyłącznie do Donalda Tuska jest wzmocnieniem tylko jednego głosu. Sejm Rzeczypospolitej jest jakby największym wzmocnieniem mandatu negocjacyjnego dla każdego, kto negocjuje. Jeśli minister rolnictwa i rozwoju wsi albo minister cyfryzacji, albo którykolwiek z ministrów, ma mandat do swoich negocjacji poparty przez Sejm Rzeczypospolitej, to jego mandat jest bardzo mocny. Jeżeli więc wzywamy, to wzywamy jako Sejm każdego, kto będzie prowadził jakąkolwiek akcję dyplomatyczną, która będzie mówiła o tym, o czym mówimy w tej uchwale. Dlatego taki otwarty katalog z dużo lepszym zabezpieczeniem niż punktowe powiedzenie tylko i wyłącznie…

Nie uwzględnię jednak tego, ponieważ to otwarty list z Sejmu do wszystkich. Może się nim posługiwać m.in. minister rolnictwa i rozwoju wsi, który będzie rozmawiał nie tylko w radzie, ale też i na spotkaniach ministrów rolnictwa innych krajów.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proponuję, żebyśmy tak prowadzili debatę, że jeżeli będzie zgłoszona poprawka, to głos za, głos przeciw, stanowisko wnioskodawcy i głosujemy.

Bardzo proszę, pan poseł Telus.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Panie przewodniczący, może jeszcze wypadałoby rząd zapytać?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To nie jest projekt rządowy, ale możemy zapytać.

Poseł Robert Telus (PiS):

Zgadzam się z panią marszałek, bo myślę, że tok myślenia pani marszałek ma dobry. Dlatego myślę, pani minister, że dobrze byłoby zmodyfikować tę poprawkę, żeby było, że „wzywamy rząd Donalda Tuska" i sprawa jest załatwiona. Wzywamy cały rząd, nie tylko Donalda Tuska. Każdy będzie miał delegację do tego, żeby w tej sprawie walczyć. Minister Siekierski również będzie wtedy czuł, że ma wsparcie całego Sejmu polskiego w tej sprawie.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ad vocem, panie pośle, ale my wzywamy KE, a nie rząd. Rządu nie trzeba wzywać, bo rząd od początku stoi po stronie rolników. Rząd potrzebuje wsparcia Sejmu, więc wzywamy KE.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Państwo posłowie, doskonale rozumiem, dlaczego chcecie, żeby się pojawiło określone nazwisko i określona funkcja. Tu proszę nie…

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Chcę tylko powiedzieć, panie…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Natomiast jeśli pan minister będzie chciał w którymś momencie zabrać głos, to oczywiście jest taka możliwość.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli boicie się Donalda Tuska, to niech będzie, że wzywamy rząd.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Panie pośle Telus, ale proszę nie iść tą drogą. Nie, panie pośle Telus. Naprawdę proszę nie iść drogą pana Kowalskiego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Spokojnie. Przepraszam. Pani marszałek, przystępujemy do głosowania. Gotowe urządzenie? Gotowi wszyscy?

Kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią poseł Annę Gembicką? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Kto nie ma karty?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Możemy coś z tym zrobić? No dobrze. Nie wiem, jak to zrobić, żeby anulować głosowanie. Powiedzmy, że formalnie anuluję głosowanie. Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o zalogowanie. Pani poseł, trzeba… Czy pani poseł jest już zalogowana?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani poseł, wielokrotnie tak na posiedzeniach Komisji było, że ktoś nie zdążył. Naprawdę proszę nie drwić. Jest pani poseł…

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Ale to państwo czepiali się anulowania.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ale reasumpcja polegała na czymś innym. Pani dobrze o tym wie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie przenośmy złych doświadczeń z sali plenarnej na posiedzenia Komisji. Przystępujemy do głosowania. Jeszcze nie? To proszę o sygnał, jak już będziemy gotowi.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za poprawką zgłoszoną przez panią poseł Annę Gembicką? Proszę o naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy zagłosowali? Dziękuję. Proszę o podanie wyników. Zamykam głosowanie.

Głosowało 33 posłów. Za – 14 osób, przeciw – 19, nikt się nie wstrzymał.

Poprawka nie uzyskała akceptacji, więc Komisja rozpatrzyła…

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Panie przewodniczący, może pytanie do legislatorów. Czy możemy zgłosić to jako wniosek mniejszości?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Na podstawie art. 43 ust. 3 wydaje się, że tak. Te przepisy o procedowaniu projektu ustawy stosujemy odpowiednio także do projektu uchwały.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. W takim razie chciałabym zgłosić to jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Poproszę. Jeden podpis czy trzy podpisy?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Jeden.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Stwierdzam, że akapit pierwszy został rozpatrzony bez poprawek.

Przystępujemy do rozpatrzenia akapitu drugiego. Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

„Import żywności i produktów rolnych z Rosji i Białorusi w dalszym ciągu generuje ogromne dochody dla rosyjskich i białoruskich producentów i handlowców oraz budżetów tych państw".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę, pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, jako Komisjo powinniśmy jednak, zanim przyjmiemy ten zapis, poprosić pana ministra o przedstawienie nam sytuacji, jeśli chodzi o wymianę handlową z Białorusią i Rosją w zakresie produktów rolno-spożywczych. Bez tego to przyjmujemy tezę, która nie musi być prawdziwa. Patrzę tylko na dane, które są rozbieżne, bo troszkę inaczej podaje Główny Urząd Statystyczny, a inaczej Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa czy inne instytucje, jak choćby organizacje rolnicze zajmujące się importem czy obrotem zbożami, które szacują tę wymianę handlową. W jednym z materiałów czytam, że Polska z Rosji sprowadziła 18 tys. ton w latach 2022–2023. W tym samym czasie z Ukrainy 3,5 mln ton. A 18 tys. ton to jest pół promila polskiej produkcji zbóż, gdy 3,5 mln ton to jest 10%.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ale to są produkty rolne.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Nie wiem, ile wyeksportowaliśmy w tym samym czasie, bo te dane, tak jak mówię, nie są jeszcze zamknięte. Powinniśmy więc uzyskać taką informację, żeby podjąć rzeczywiście odpowiedzialną decyzję. Tak jak powiedziałem na początku, nadal uważam, że jeśli chodzi o sankcje nakładane na Rosję i na Białoruś, to powinny być jak najmocniejsze w każdym zakresie, ale powinniśmy zdawać sobie sprawę ze skutków handlowych – z tego, czego nie będziemy mogli sprzedać, a także z tego, co wjeżdża do Polski. Na razie to rozmawiamy na podstawie jakichś informacji niesprawdzonych i niepotwierdzonych żadnymi danymi. Podobnie, jeśli chodzi o wymianę z UE. Według tych danych, które tu widzę, to 1,4 mln ton. To już znacząca ilość, choć UE, jak pamiętam, produkuje prawie 300 mln ton rocznie. A z Ukrainy w tym czasie wjechało 17 mln ton, czyli ponad 10-krotnie więcej.

Oszacujmy więc ten problem, na ile on jest realny, a na ile jest to tylko zasłona, żeby rolnikom zamydlić oczy, że rozwiązujemy problem, a tak naprawdę w ten sposób nie rozwiązujemy żadnego problemu rolników, natomiast powodujemy to, że… Tak jak powiedziałem, gdzieś tam robimy zasłonę dymną. Zanim podejmę decyzję o tym, jak głosować nad ostateczną uchwałą, chciałbym jednak uzyskać od MRiRW jak najbardziej aktualne dane dotyczące wymiany handlowej, szczególnie w dziedzinie zbóż, ale tak naprawdę w szeroko rozumianych produktach rolno-spożywczych. Jakie asortymenty tak naprawdę wpływają na rynek polski i rynek europejski? Jakie produkty z rynków polskiego i europejskiego do Rosji i Białorusi wypływają? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie ministrze, przysłuchując się wywodowi pana posła Boguckiego, tak się zastanawiałem, czy przypadkiem nie jest czyimś powiernikiem, bo nie mam żadnych wątpliwości co do pełnego nałożenia sankcji na białoruskie i rosyjskie produkty. Nie zastanawiałbym się nad żadnymi danymi, które

by pana jeszcze bardziej przekonywały, bo jeżeli się okaże, że to jest 10 tys. ton, to rozumiem, że pan będzie przeciwny takiej uchwale. Uważam, panie pośle, że to jest niegodne, haniebne i w ogóle nie powinniśmy na ten temat dyskutować. Moim zdaniem powinniśmy w ogóle bardzo mocno przyspieszyć procedowanie tej uchwały, bo jeżeli będziemy się tak czepiać słów akapit po akapicie, to… Wiedzą państwo, o co tak naprawdę chodzi? Żebyśmy zdecydowanie potępili i wystąpili do KE, by również takowe działania jak najszybciej rozpoczęła.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chcę tylko podać przykład…

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, tylko słowo. Nie życzę sobie takich insynuacji.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bez emocji. Chcę tylko podać przykład owoców i warzyw. Sytuacja wygląda tak, że do Rosji nie możemy eksportować ani owoców, ani warzyw, natomiast Rosja bez problemu eksportowała do tej pory owoce i warzywa, stosując dumpingowe ceny, bo ma dostęp do taniej energii. To było niezrozumiałe dla polskich rolników, dlaczego sankcje nie są równoległe, jeżeli chodzi o poszczególne produkty. Oczywiście są pewne wyjątki i może pan poseł ma je na myśli, że od czasu do czasu np. Białoruś rzeczywiście znosi swoje embargo na niektóre produkty i wypuszcza je na rynek, ale to są tylko wyjątkowe przypadki.

Czy pan minister chciałby w tej sprawie odnieść się do danych? Proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:

Tak. Odniosę się w sposób ogólny. Później dyrektor Guba przedstawi szczegółowe dane. Oczywiście problem dotyczy uchwały w sprawie relacji rynkowych między Rosją i Białorusią a UE. Zupełnie inaczej kształtują się dane, jeśli się tak odnosimy, bo Rosja prowadziła ostatnio bardzo agresywną politykę handlową i weszła w szereg obszarów, gdzie…

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie chce pan słuchać?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę słuchać, panie pośle Bogucki.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:

Po prostu wypchnęła UE, Ukrainę i Polskę, wchodząc tam ze swoim bardzo tanim eksportem z ogromnymi dopłatami. Były wręcz sytuacje, że przekazywała te towary wielu krajom w ramach tzw. pomocy humanitarnej, aby wejść na rynek i aby z tego rynku wypchnąć inne kraje. Trzeba na to zupełnie inaczej patrzeć. To naruszyło pewną równowagę na rynkach światowych. Oczywiście mamy tu bardzo dużą prośbę, także ze strony krajów bałtyckich, które są zaniepokojone pozycją Rosji. Również w relacjach polsko-ukraińskich mamy wpływ krajów bałtyckich, które w jakiś sposób apelują do nas o danie Ukrainie pewnych priorytetów. Kierują się oczywiście sprawami swojego bezpieczeństwa, bo wiemy, że to bezpieczeństwo krajów bałtyckich jest zagrożone chyba nawet bardziej niż Polski.

To takie refleksje ogólne, a jeśli chodzi o dane szczegółowe, to te dane ma pan doktor Guba. Jeśli można by prosić pana przewodniczącego o zgodę na jego wypowiedź…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę. Pan dyrektor Waldemar Guba.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Waldemar Guba:

Dziękuję bardzo. Pani marszałek, panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli idzie o import produktów rolno-spożywczych z Rosji, w 2023 r. wartość tego importu wyniosła 351 mln euro, a w latach poprzednich 428 mln euro w 2022 r. i 307 mln euro w 2021 r. Jeżeli idzie o Białoruś, w 2023 r. wartość importu rolno-spożywczego z Białorusi do Polski wyniosła 79 mln euro, a w latach poprzednich 175 mln euro w 2022 r. i 108 mln euro 2021 r.

Jeżeli idzie o same zboża, to może wolumenowo. Import z Rosji do Polski w 2023 r. wyniósł 12,7 tys. ton. W tym mieszczą się: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, sorgo, nasiona gryki, prosa, pszenżyto. Dominującą pozycję tutaj miały nasiona pszenżyta, gryki i kukurydzy. Sprowadziliśmy 2 tys. ton w 2023 r. W poprzednich latach te ilości były podobne. W 2021 r. było 10 tys. ton, a w 2022 r. 6 tys. ton. Jeżeli idzie o Białoruś, to import zbóż wyniósł 481 ton w 2023 r. To nie były duże ilości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, spokojnie. Per saldo widzę, że jest jednak bilans na korzyść Rosji i Białorusi. Tak wynika z tych danych. Nie mówimy o zbożach. Mówimy o wszystkich produktach.

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie, ale… A dlaczego eksportu pan nie podał? Co sam import nam mówi?

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, nie podano eksportu, więc salda nie znamy.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Chwileczkę. Czy mogę?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Panie pośle Bogucki, mam nadzieję, że wszyscy rolnicy, którzy oglądają to posiedzenie Komisji, słyszą wyraźnie, że pan Bogucki mówi, że w zależności od tego, ile eksportują, to albo się nie przychyli, albo się przychyli, żeby głosować za tą uchwałą, która mówi o tym, że koniec z rosyjską destabilizacją rynków europejskich, która wpływa m.in. na cenę zbóż w Polsce. To jest bardzo szeroka uchwała, która mówi, że potępiamy Rosję i Białoruś, że nie pozwolimy na to, żeby destabilizacja naszych rynków powodowała, że tracą nasi rolnicy. Pan każe mi mówić, czy o 5–10 ton, czy 100 tys. ton… Od tego pan będzie uzależniał potępienie kupowania rosyjskich produktów rolnych. Tak? Tak to rozumiem, więc bardzo proszę, bo widzę, że pan robi ewidentną obstrukcję, chce pan tutaj opowiadać, chce pan słyszeć… Dostał pan dokładną odpowiedź. Albo będziemy to procedować, albo pan będzie nadal blokował uchwałę. To niegodne, żeby bronić rosyjskiej strony i białoruskiej, jeżeli rolnicy tracą najwięcej na tym, co zrobiły Rosja i Białoruś.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ostatni głos, pana Roberta Telusa i przystąpimy do głosowania.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani marszałek, my się troszkę nie rozumiemy. Oczywiście wiemy o tym, ale proszę mnie wysłuchać, dobrze? Wiemy o tym, że rosyjskie zboże psuje rynek europejski. Od dawna mówiłem o tym, że jeżeli mówimy o zbożu, to nie ma nawet dyskusji, ale chcę tutaj bardziej zwrócić się do pana ministra, żeby pan minister miał świadomość tego, co robimy. Tylko tyle. Mówimy w tej chwili o Polsce. Przeczytam: „Polski eksport rolno-spożywczy do Rosji w 2023 r. wyniósł 606 mln euro". Mówię o eksporcie ściśle w okresie od grudnia 2022 r. do listopada 2023 r. Proszę to sprawdzić, panie dyrektorze Guba. W tym samym czasie import do Polski wyniósł 160 mln euro. Czyli 606 do 160. A Białoruś? Eksport – 252 mln euro, import 86 mln euro. Panie ministrze, żeby pan miał świadomość, co robimy. Tylko tyle.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Nie, zaraz. Trzy głosy. Zapisali się pani poseł Wcisło, pan poseł Ardanowski, pan poseł Sosnowski i koniec.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani marszałek, Wysoka Komisjo, drodzy rolnicy, mam nadzieję, że przysłuchujecie się obradom Komisji i tej debacie. Spotkaliśmy się tutaj, aby podjąć uchwałę w sprawie nałożenia sankcji na import produktów żywnościowych z Rosji i z Białorusi. Tymczasem od posłów Prawa i Sprawiedliwości cały czas słyszymy,

że bez względu na to… Proszę mi nie przerywać. Od tego, jakie są wielkości, jakie produkty, jaka ilość, uzależniają poparcie i do tego sprowadzają dyskusję. Szanowni państwo, bezdyskusyjnie z tej debaty wynika to, że posłowie PiS nie chcą podjąć uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjski i białoruski. Już w pierwszym akapicie… Proszę mi nie przerywać. Nie zakrzyczycie tego, co przed chwilą powiedzieliście.

Już w pierwszym akapicie nie chcieliście zgodzić się na zapisy wzywające KE do przedłożenia propozycji nałożenia sankcji. Nie chcieliście. Pytam, dlaczego nie chcecie. Dlaczego w waszych propozycjach nie ma zapisów dotyczących wezwania do nałożenia sankcji także komisarza Janusza Wojciechowskiego? Dlaczego odpychacie od siebie zaniedbania, nieprawidłowości i niechlujstwo prowadzenia polityki rolnej przez 8 lat? Wszyscy wiemy, kiedy są żniwa. Wszyscy wiemy, że to, co teraz dzieje się z rynkiem zbożowym w Polsce i w Europie, to są poprzednie zaległości i zaniedbania. Wszyscy wiemy, jaka była wasza polityka do tej pory. Przez rok do Polski wjeżdżało wszystko, co tylko komu się rzewnie podobało. Nie było z waszej strony absolutnie żadnej riposty. Pani minister, która za mną siedzi, a która teraz tak broni rolników, przy każdej debacie i rozmowie odrzucała argumenty, aby usiąść do stołu z KE. Wielokrotnie nawet na forum TVP Info…

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Proszę nie kłamać.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Proszę nie krzyczeć, bo pani nie zakrzyczy swoich zaniedbań i swojego niechlujstwa wobec rolników. To, co dzisiaj się dzieje, to jest pokłosie waszych 8 lat. Proszę nie ograniczać możliwości pomocy dla rolników. Proszę przystąpić do procedowania uchwały, która ma pomóc rolnikom.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie przewodniczący, ja naprawdę wielokrotnie się zgłaszałem…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze. Dziękuję, pani poseł. Od tego momentu wprowadzamy taką zasadę, że jest tylko jeden głos danego klubu w danym akapicie.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Sami państwo do tego doprowadzili. Pan poseł Ardanowski i pan poseł Sosnowski.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy ktoś mnie widzi, panie przewodniczący?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wszyscy widzą, Jarku, ale byłem pierwszy. Panie przewodniczący, pani marszałek, chciałem przede wszystkim ustalić, jaką rolę i jakie znaczenie mają sankcje handlowe. Grupa krajów sankcjami chce zmusić kraj agresora, w tym przypadku Rosję i Białoruś, do zmiany swojej polityki albo przynajmniej pogorszenia dochodów tego państwa na tyle, żeby zabrakło pieniędzy na prowadzenie wojny. Niekonsekwencją UE było to, że kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, nie podjęto embarga na żywność z Rosji, tłumacząc to bardzo bałamutnie tym, że to zachwieje bezpieczeństwem żywnościowym UE. Oczywiście nie zachwieje, ponieważ UE jest dużym producentem żywności, mającym nawet i spore nadwyżki, którymi może się dzielić z potrzebującymi. Jak trudno jest ustalić embargo, pokazują kolejne pakiety ustalane w Brukseli, które są przedmiotem ostrych sporów, bo każdy z krajów wprowadzających embargo wobec Rosji również na tym embargu traci. Dlatego się decydujemy, że Rosja, która jest krajem agresorem, ma być ukarana i nie będziemy dostarczali jej pieniędzy – środków czy z eksportu, czy z importu, bo i na tym, i na tym się zarabia – po to, żeby zwiększać budżet wojenny Rosji, biorąc również pod uwagę, że to zaszkodzi też naszemu krajowi. Albo jesteśmy zdecydowani z pobudek moralnych i polskiej racji stanu, albo będziemy dzielić włos na czworo, jak to miało miejsce w Brukseli. Czy np. objąć embargiem diamenty, na które bardzo duży

rynek jest właśnie w Rosji, ale uderzy to w producentów diamentów w Amsterdamie? Takich przykładów można podawać dużo.

Problem jest inny. Jeżeli w danym kraju są sektory, które bardzo mocno ucierpią z powodu embarga, a część polskiego rolnictwa na tym ucierpi, to obowiązkiem rządu jest tym sektorom zapewnić pomoc, żeby nie były zmuszone do tego, że poświęcają się na rzecz całego państwa czy całości rolnictwa w tym przypadku, a same ponoszą straty. Natomiast jeżeli się decydujemy na ogłoszenie embarga, to nie może być takiego targowania: „A może na coś nie wprowadźmy, bo jednak może trochę coś tam sprzedajemy?", bo to przeczy zasadzie embarga.

Dyskusja poszła w całkiem złym kierunku, ale rozumiem, że ta uchwała ma być dodatkowym wzmocnieniem dla rządu polskiego w staraniach o skuteczne wprowadzenie tego embarga. Dlatego jest odniesienie do parlamentu, że to parlament swoją mocą wskazuje, że powinno być to embargo. Oczywiście czy ono będzie, czy nie, to jest sprawa bardzo dyskusyjna. Nie ma żadnej pewności, że na kimkolwiek w Europie uchwała polskiego Sejmu zrobi wrażenie. Ta uchwała i w ogóle, embargo na rosyjską i białoruską żywność, nie rozwiązują głównego, podstawowego problemu, jakim jest jednak handel z Ukrainą i o tym też wiemy. Jeżeli jednak możemy osłabić Rosję i pomóc w jakiś sposób polskiemu rolnictwu, ale również ograniczając import nie tylko do Polski, lecz i do UE, bo ta żywność wpływa nawet nie tyle do Polski, ale do Hiszpanii, do południowych Włoch, do Portugalii i na te tereny, gdzie Rosjanie łatwiej mogą sprzedawać, to powinniśmy taką uchwałę podjąć i nie za bardzo nawet wchodzić w szczegóły dyskusji, bo zaczynamy być w tym wszystkim niepoważni.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chciałem panu posłowi bardzo podziękować za ten głos, bo jak ktoś nie rozumie intencji podjęcia tej uchwały, to właśnie ona została wyrażona przed chwilą. Daje ona rządowi instrument do prowadzenia negocjacji. Tak naprawdę ona określa, czy jesteśmy za tym, aby sankcje wprowadzić, czy nie, czy jesteśmy za tym, aby przed jakimś interesikiem w pewnych momentach ustępować. To przede wszystkim powinni więc państwo brać pod uwagę, głosując za albo przeciw poszczególnym akapitom. Rozumiem, że dzisiaj są duże emocje. Rozumiem, że dzisiaj każdy chce jak najgodniej reprezentować polskich rolników, ale zważmy na to, jaki jest nadrzędny cel podjęcia tej uchwały.

Dwa ostatnie głosy i innych już nie będzie. Poseł Sosnowski i następnie będzie poseł Sachajko. Nie, już nie, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Szanowna pani marszałek, szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, otóż zacznę od tego, czym kończył swoje wystąpienie mój przedmówca, szanowny pan minister i poseł Krzysztof Ardanowski. Otóż wielokrotnie z nim prowadziłem różnego rodzaju spory, ale dzisiaj w zupełności zgadzam się z jego wypowiedzią. Chciałbym prosić, żebyśmy, podejmując tę uchwałę, mniej stosowali polityki, a więcej merytorycznych odniesień. Otóż proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj w tej dyskusji często sprowadzają państwo sprawę tylko do importu do Polski. Słusznie powiedział pan minister Ardanowski. W uchwale nie toczy się wojna tylko o import towarów rolno-spożywczych do Polski. Mówimy tu o imporcie rolno-spożywczym do całej UE, bo tylko wtedy będzie to miało sens, jeśli KE zablokuje import żywności nie tylko do Polski, ale do całej UE. To rzeczywiście rujnuje i polski rynek, i europejski rynek. Dlatego polecam i proszę was, abyśmy wsłuchali się w to, co powiedział pan minister. Nie bądźmy zbyt drobiazgowi, bo nie o to w tej uchwale chodzi. Tu trzeba podjąć odpowiedzialne, dobrze służące polskiej racji stanu decyzje.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan poseł Sachajko. Ostatni głos.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zgodnie z danymi Eurostatu obecnie Rosja ma 24% udziału światowego w handlu pszenicą. Przed wojną miała 16%. Rosja przygotowała się do tej wojny i destabilizuje wszystkie ceny. Bardzo się cieszę, że w tej chwili ze strony koalicji rzą-

dzącej są tak racjonalne głosy. Oczywiście trzeba się zgodzić z tym, co powiedział pan minister Ardanowski. Albo chcemy robić sobie teraz interesiki, albo chcemy realnie, aby Ukraina wygrała tę wojnę. Do zabrania głosu zmusiła mnie jednak pokrętna, arogancka wypowiedź pani poseł Wcisło. Pamiętam, pani poseł, jak było z węglem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, nie idźmy w tym kierunku.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

No nie, bo z węglem było tak, że najpierw państwo mówili: „Nie kupować od Rosji węgla", a później państwo krzyczeli: „Gdzie jest ten węgiel i czemu taki drogi?", dlatego się wszyscy teraz państwa boją, bo właśnie to jest to. Taka tania polityka. Stało się na granicy na tle wagonów czy pociągów z węglem: „Natychmiast Polska ma zakazać importu węgla z Rosji". Jak to rząd zrobił, to za miesiąc państwo krzyczeli: „Gdzie ten węgiel i kiedy on będzie?". Dlatego prosiłbym, pani poseł Wcisło, żeby nie na wszystkim robić politykę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Czy są uwagi do brzmienia drugiego ustępu? Uwag nie słyszę. Stwierdzam, że akapit drugi został rozpatrzony przez Komisję.

Przystępujemy do rozpatrzenia akapitu trzeciego. Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Jeszcze przed przeczytaniem akapitu trzeciego bardzo proszę, żeby zwrócić uwagę, co jest dalej, bo państwo często mówią o czymś, co jest dalej napisane. Tutaj też się zwrócę z tym, co mówiłam na początku. Popatrzmy na tę uchwałę jako na coś wyższego, co pomaga nam zwalczyć przyczynę, a nie tylko objawy. Przyczyną jest, tak jak tutaj powiedział już pan minister Ardanowski i jak wiele osób mówiło, destabilizacja rynku rolnego przez działania Rosji. Czy one idą tylko przez nas, czy wpływają też innymi drogami, produkty powodują zawsze stratę naszych rolników. Jeśli możemy przyjąć taką uchwałę, a przypomnę, że wielokrotnie przyjmowaliśmy w Komisji uchwały wzmacniające rząd i nigdy opozycja ich nie blokowała… Jeżeli bowiem można wzmocnić rząd w ramach dyskusji dla dobra Polaków, nie tylko rolników, ale i polskich obywateli, to zawsze była zgoda. Nigdy nie było takiej obstrukcji, jak teraz przy wzmocnieniu rządu w negocjacjach, tak że bardzo proszę o rozwagę.

Akapit trzeci: „Naszym moralnym obowiązkiem jest zaprzestanie handlu, który może bezpośrednio lub pośrednio przyczynić się do wzmocnienia zdolności Rosji i wspierającej ją Białorusi do kontynuowania wojny z Ukrainą, tym bardziej że rosyjski import może obejmować zboża skradzione z okupowanych terytoriów Ukrainy".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są uwagi do akapitu trzeciego? Zgłosiły się dwie osoby z jednego klubu, a mówiłem, że ma być jedna osoba z jednego klubu. To proszę się zdecydować. Pani minister czy pan poseł Szrot?

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Ta zasada jest kompletnie bezsensowna.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wiem, że jest bezsensowna, ale zaczerpnąłem ją z poprzedniej kadencji. Pan poseł, proszę bardzo.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Chciałem wyrazić pewne zdziwienie, że w tym akapicie odwołujemy się wyłącznie do względów moralnych, a nie również do interesu i bezpieczeństwa Polski i Europy. Moim zdaniem należy postawić tutaj pewien równoważnik między jednym a drugim, ale…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy pan poseł ma poprawkę? Nie ma poprawki.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Nie. To tylko uwaga.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są uwagi do akapitu czwartego? Przepraszam, trzeciego. Stwierdzam, że akapit trzeci został rozpatrzony przez Komisję.

Akapit czwarty. Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

„Coraz bardziej oczywisty staje się też negatywny wpływ handlu z tymi krajami na jednolity rynek. Import z tych krajów obejmuje żywność i produkty rolne, które unijny sektor rolno-spożywczy może zapewnić sobie sam, przy znacznie wyższych standardach produkcji i jakości".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie słyszę głosów. Pani minister, proszę.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chciałam tylko jeszcze raz powtórzyć, że popieramy wszelkie sankcje, jeżeli chodzi o Rosję i Białoruś. To pan premier Mateusz Morawiecki w zeszłym roku na forum unijnym apelował o to, żeby wprowadzić sankcje dotyczące także importu żywności. Natomiast niestety tutaj są osoby takie jak pani poseł Wcisło, które próbują robić tanią politykę na tej uchwale i wykorzystują to do ataków ad personam. Pani poseł niech mi udowodni i pokaże dowód, kiedy byłam przeciwko sankcjom na sprowadzanie żywności z Rosji lub Białorusi, bo jak pani nie pokaże dowodu, to będę miała pełne prawo, żeby panią nazywać bezczelną kłamczuchą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie ma… Nie usłyszałem żadnej poprawki do akapitu czwartego. Nie słyszę też innych uwag. Stwierdzam, że akapit czwarty został rozpatrzony przez Komisję.

Przechodzimy do akapitu piątego.

Proponuję, żeby ataki ad personam i odpowiedzi na ataki ad personam robić równolegle do posiedzenia prezydium, czyli po zakończeniu posiedzenia.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Panie przewodniczący, ale jeżeli ktoś mnie obraża i rzuca takie epitety… No jak można?

Poseł Anna Gembicka (PiS):

To pani zaczęła. Odniosłam się do ataku personalnego na mnie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Prosiłbym, żeby teraz nie przerywać pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Bardzo przepraszam…

Poseł Marta Wcisło (KO):

Jak można? Odnosiłam się do prac pani minister przez ostatnie lata i do jej niekompetencji.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Pan przewodniczący mnie do głosu nie dopuścił, a…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panią marszałek dopuściłem.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie przewodniczący, prosiłbym o…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł sama się do głosu dopuściła. Proszę, pani marszałek. Przepraszam, pani poseł, ale nie mogłem zareagować, wyłączając mikrofon.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Moja wyobraźnia lekarza weterynarii zadziała. Bardzo proszę, pani minister. Pani była ministrem rolnictwa. W sytuacji tak poważnej jak uchwała dotycząca rolników bardzo proszę nie odnosić się personalnie. Będzie nam łatwiej. Dziękuję bardzo.

„Rosja kontynuuje swoją strategię traktowania żywności jako broni, powodując zakłócenia dostaw ukraińskich produktów rolnych na całym świecie. Dlatego głównym priorytetem Unii Europejskiej powinno być dalsze wspieranie Ukrainy w przywróceniu eksportu jej towarów do krajów, które tego najbardziej potrzebują. Handel żywnością i produktami rolnymi nie może nadal wspierać brutalnego rosyjskiego reżimu i jego pomocników w Mińsku".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są uwagi do akapitu piątego? Pan poseł Bogucki. Jeden głos. Zamykam listę. Proszę.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, w zupełności zgadzam się z tym zapisem. Chciałbym powiedzieć po raz trzeci, bo dwukrotnie przy każdym swoim wystąpieniu to powiedziałem, że jestem za wszelkimi sankcjami na Rosję. Jako syn żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych, który przelał krew w walce z NKWD, nie życzę sobie, żeby ktokolwiek na tej sali obrażał mnie i pamięć mojego ojca, który walczył z NKWD w 1945 r., insynuując, że jestem przeciwko jakimkolwiek sankcjom. Natomiast jestem na tyle pragmatycznym człowiekiem, że chciałem tylko poznać, jakie będą skutki dla rolników. Gdy słyszę od pani marszałek po raz kolejny, że jest to w interesie polskich rolników, to chciałbym znać tego skutki dla rolników. Ile eksportu stracimy? Ile importu zablokujemy w Polsce i w Europie? Tylko tyle i aż tyle. Proszę nigdy nie insynuować mi takich rzeczy, bo ani jednym zdaniem nic takiego nie powiedziałem.

Natomiast to, że znamy skutki dla rolników, skutki dla handlu, skutki ekonomiczne, to nie znaczy, że tych skutków nie powinniśmy przyjąć, ale powinniśmy mieć świadomość, żeby każdy rolnik w Polsce zdawał sobie z tego sprawę, jaką decyzję podjęliśmy. Myślę, że dobrze, by każdy z posłów też zdawał sobie z tego sprawę, jakie skutki dla Polski i dla Europy przyniesie tego typu uchwała. Natomiast niestety mam obawę, chyba uzasadnioną, że Donald Tusk, proponując tego typu uchwałę, chciał zamydlić oczy rolnikom, że podejmuje przed ich protestem jakiekolwiek rozwiązanie, które rozwiązuje problem rolnictwa w Polsce. W danych statystycznych tego nie widzę, ale być może te dane są niepełne i dlatego chciałem je poznać do końca.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Dziękuję. Mam nadzieję, że wyjaśniłem to już wystarczająco jasno.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan minister Adam Nowak, ale bardzo krótko. Proszę o konkretne stanowisko resortu, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Tak. Dziękuję bardzo. Panie pośle, szanowna pani marszałek, Wysoka Komisjo, poszedłbym tutaj tym tropem, który przekazał pan poseł Ardanowski. Ocenić skutki sankcji możemy jedynie w sytuacji, gdy będą one ogólnoeuropejskie, bo należy zauważyć, że Hiszpania, Włochy i Grecja dwukrotnie zwiększyły import zbóż i surowców masowych z Rosji. Jeśli sankcje w ślad za tą uchwałą w celu wzmocnienia głosu Polski będą miały charakter ogólnoeuropejski, ktoś na rynku europejskim tę lukę musi zapełnić. To tylko takie wyjaśnienie ad vocem. Nie ma panów ministrów Siekierskiego i Krajewskiego. W imieniu kierownictwa pozwoliłem sobie to wskazać z punktu widzenia ekonomicznego i wymiany handlowej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Nie słyszę uwag do akapitu piątego. Stwierdzam, że akapit piąty został rozpatrzony przez Komisję.

Akapit szósty.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

„Równocześnie wzywamy Radę Unii Europejskiej oraz Parlament Europejski do wprowadzenia zmian w zakresie autonomicznych środków handlowych służących ochronie wrażliwych sektorów unijnego rynku rolnego przed nadmiernym importem z Ukrainy. Od Komisji Europejskiej oczekujemy pilnego podjęcia prac zmierzających do jak najszybszego powrotu do stosowania w relacjach handlowych z Ukrainą wyłącznie reguł wynikających z układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską a Ukrainą".

Jeszcze chciałabym tylko powiedzieć panu posłowi Boguckiemu, że stara zasada mówi o tym, że wszystko, co najważniejsze, jest po „ale". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Jeden głos i zamykam listę. Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Marcin Skonieczka (Polska2050-TD):

Pani marszałek, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak wskazuje tytuł uchwały, ta uchwała miała dotyczyć sankcji na import z Rosji i Białorusi. Jako Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga w pełni zgadzamy się z treścią uchwały, która do tej pory była prezentowana. Uważamy, że mamy moralny obowiązek, żeby takie sankcje wprowadzić. W sytuacji, kiedy polscy i europejscy rolnicy mają problemy ze sprzedażą zboża czy innych produktów rolnych, nie możemy dopuścić do tego, że z Rosji te produkty wjeżdżają na nasz rynek. To jest oczywiste.

Natomiast uważamy, że to jest niegodziwe, że w tej samej uchwale pojawia się wątek ukraiński i wątek dotyczący Zielonego Ładu. Uważamy, że te postulaty powinny być w innej uchwale. Dlaczego? Ponieważ tutaj mówimy o zbrodniarzu, o Rosji, o agresji, o tym, że Rosja jest naszym wrogiem, a jednocześnie w tej samej uchwale mieszamy i wrzucamy wątek naszych partnerów, bo wspomagamy Ukrainę, pomagamy jej. Oczywiście mamy też konflikt interesów. Jak pan minister Siekierski się wypowiedział, trwają rozmowy z Ukrainą o ograniczeniu w imporcie do Polski produktów spożywczych. Natomiast naszym zdaniem w uchwale o takim tytule nie powinniśmy właśnie dorzucać wątku relacji z naszymi partnerami, czyli z Ukrainą i z UE. Te wątki powinny być wydzielone do innej uchwały, tak żeby ta uchwała miała jednoznaczne, precyzyjne brzmienie i żeby była zgodna z tytułem.

Dlatego w imieniu klubu składam… Przepraszam. We własnym imieniu składam dwie poprawki do akapitów siódmego i ósmego. Poprawki dotyczą tego, żeby te akapity usunąć. To jest trochę inna numeracja, bo pani marszałek przeczytała dwa akapity jednocześnie – piąty i szósty. My mówimy o akapitach przedostatnim i ostatnim, żeby z tej uchwały po prostu te zapisy usunąć.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan poseł Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dwie refleksje. Po pierwsze, projekt uchwały mówi o sankcjach na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów na teren UE. Nie tylko Polski, a UE. W związku z tym z jednej strony musimy zrozumieć, że agresorem jest Rosja. To wszyscy akceptujemy i wiemy. Natomiast z drugiej strony próbujemy zawężać jak gdyby nasze spojrzenie na nasz kraj, na nasze rolnictwo. Mówimy o szerokim wachlarzu działań, które ma podjąć polski rząd na poziomie europejskim. Mówimy o UE, nie tylko o Polsce. To, że mogą być straty, być może tak, ale to dopiero będziemy wiedzieć wtedy, kiedy się rozpoczną ostateczne negocjacje na poziomie europejskim. Tak czytam ten projekt uchwały. Dlatego też udzielę mu poparcia. Dziękuję.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Musimy przegłosować.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, prosiłem. Zamknąłem listę osób zgłaszających się. Normalnie zamknąłem. Ogłosiłem zamknięcie listy. Nikt z państwa się wtedy nie zgłaszał. Dobrze, wyjątkowo. Pan poseł Szrot, proszę bardzo.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Chciałem przedstawić wniosek przeciwny do poprawek pana posła z Polski 2050. W interesie Rosji leży również destabilizacja rynków – tak polskich, jak i europejskich – przez niekontrolowany napływ ukraińskiego zboża i powodowanie w ten sposób znacznych antagonizmów społecznych. To jest oczywiste. Myślę, że panowie na Kremlu też to sobie kalkulują. Jak najbardziej jest istotne poruszenie w tej uchwale również wątku zboża ukraińskiego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Prosiłbym pana posła Skonieczkę, ponieważ złożył projekt poprawki o skreśleniu akapitu siódmego, a myślę, że miał na myśli akapit szósty, bo teraz rozpatrujemy akapit szósty…

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Inna numeracja.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czyli rozumiem, że pan poprawi to na akapit szósty, tak? To bardzo proszę o poprawienie tego w tej poprawce.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Jeśli mogę wytłumaczyć panu posłowi, ten zapis daje nam możliwość elastycznej decyzji w sytuacji, w której będzie destabilizacja rynku chociażby w związku z tym, że będzie to np. związane ze zbożem, które nie będzie mogło być dopuszczone do naszych tych… Tak że nie widzę tego problemu, o którym pan mówi, bo to nie jest kwestia poruszania naszych stosunków z Ukrainą, tylko to jest kwestia umożliwienia nam elastycznego traktowania tego wjazdu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze. Jest wniosek o głosowanie, bo słyszałem, że jest taki wniosek. W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Prosiłbym pana posła Skonieczkę, żeby na tym etapie na razie wycofać te poprawki, a ewentualnie zgłosić je w czasie drugiego czytania na posiedzeniu plenarnym. Podtrzymuje pan, tak?

No to przegłosujemy najpierw poprawki pana posła – na razie jedną, dotyczącą akapitu szóstego. Dobrze rozumiem, panie pośle? Rozpatrujemy akapit szósty. Chce pan skreślić akapit szósty, bo taka jest treść poprawki.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Chyba jednak równocześnie. To jest siódmy, jak by tak pani czytała.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

To jest siódmy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani marszałek przeczytała dwa akapity w tej wersji, którą mamy. Dobrze. Rozdzielimy te dwa akapity.

Przeczytam dokładnie treść akapitu szóstego. Akapit szósty brzmi: „Handel żywnością i produktami rolnymi nie może nadal wypełniać kieszeni brutalnego rosyjskiego reżimu i jego pomocników w Mińsku". Proponuję, żebyśmy ten akapit przyjmowali jako oddzielny.

Dobrze. Wobec tego akapitu nikt nie ma zastrzeżeń, więc stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła akapit szósty.

Teraz akapit siódmy, który się zaczyna od słów…

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

„Równocześnie wzywamy".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

„Równocześnie", ale pani marszałek już czytała ten akapit. Pan poseł złożył poprawkę dotyczącą tego akapitu od słowa „równocześnie" do kończącego zdanie stwierdzenia „układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską a Ukrainą". Czy rozumiemy, nad czym głosujemy?

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Rozumiemy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Kto jest za przyjęciem poprawki pana posła Skonieczki? Proszę o wciśnięcie przycisku zielonego. Spokojnie, nie spieszymy się.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Proszę, zalogujcie się państwo.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

To jak to? Cały czas mi się wyświetla start.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Spokojnie. Wszystko będzie zaraz działać.

Kto jest za przyjęciem poprawki pana posła Skonieczki? Przypominam, że chodzi o skreślenie akapitu. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Kończymy głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 29 osób. Za – 2 osoby, przeciw – 27, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że poprawka pana posła nie uzyskała większości. W związku z tym Komisja pozytywnie rozpatrzyła akapit szósty.

Przechodzimy do akapitu siódmego. Tak jest, ósmego w nowym brzmieniu od „sytuacja europejska", kończąc na „europejskich rolników".

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

„Sytuacja europejskiego rolnictwa wymaga również niezwłocznej weryfikacji przez instytucje Unii Europejskiej zapisów Zielonego Ładu. Nadmierne, nieracjonalne i kosztowne wymogi Zielonego Ładu wobec rolnictwa powinny zostać zawieszone i skorygowane. Działania na rzecz ochrony klimatu muszą uwzględniać realne potrzeby i możliwości europejskich rolników".

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł Gembicka. Więcej zgłoszeń nie ma, więc bardzo bym prosił, żeby później nie robić problemu z tego powodu. Proszę, pani poseł Gembicka.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałabym zgłosić poprawkę, żeby ten ostatni akapit zastąpić akapitem o następującej treści: „Sytuacja europejskiego rolnictwa wymaga również niezwłocznego wycofania się przez instytucje Unii Europejskiej z zapisów Zielonego Ładu. Nadmierne, nieracjonalne i kosztowne wymogi Zielonego Ładu wobec rolnictwa nie mogą dalej obowiązywać". Dziękuję.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Zgłaszam wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. W związku z tym przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią poseł Annę Gembicką? Uruchamiamy aparaturę. Momencik. Kto jest za przyjęciem poprawki? Kto jest przeciw przyjęciu tej poprawki? Kto się w tej sprawie wstrzymał? Dziękuję. Zakończyliśmy głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 30 posłów. Za – 12, przeciw – 18, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała większości.

Proszę, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałabym zgłosić w takim razie tę poprawkę jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Mamy do rozpatrzenia jeszcze jedną poprawkę pana posła Skonieczki, dotyczącą skreślenia całego akapitu. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za poprawką pana posła? Kto jest przeciwko tej poprawce? Kto się wstrzymał? Kończymy głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 30 posłów. Za – 2 osoby, przeciw – 28, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała akceptacji. W związku z tym ogłaszam, że akapit siódmy został rozpatrzony przez Komisję pozytywnie.

Poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu uchwały.

Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników. Jeszcze pan poseł? Nie wiem, czy pan poseł zdąży. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 29 osób. Za – 27, nikt nie był przeciw, wstrzymały się 2 osoby.

Stwierdzam, że projekt uchwały został przyjęty przez Komisję.

Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Bardzo państwu dziękuję. Dyskusja była gorąca, ale bardzo dziękuję za poparcie. Mam nadzieję, że wprowadzimy tę uchwałę i pomoże ona naszym rolnikom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Musimy wybrać sprawozdawcę projektu. Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zgłaszam pana posła Piotra Głowskiego na sprawozdawcę Komisji nad tym projektem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Piotr Głowski (KO):

Tak. Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko kandydaturze pana posła Piotra Głowskiego? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny…

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Przepraszam, a rolnicy?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ach, przepraszam. Rolnicy, przepraszam najmocniej. Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawicieli rolników. Bardzo proszę, tylko technicznie podpowiem, że trzeba się przedstawić z imienia i z nazwiska do protokołu.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Po lewej stronie na głośnik trzeba położyć ten plastik, który jest przyczepiony.

Zastępca przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" Tomasz Ognisty:

Dziękuję za udzielenie głosu. Tomasz Ognisty, „Solidarność" Rolników Indywidualnych, województwo opolskie. Dziękujemy, że zgodziliście się nas wysłuchać.

Braliśmy dzisiaj udział w proteście, ale zanim przejdę do protestu, powiem, że tak przysłuchujemy się z kolegą tej dyskusji o Rosji, Ukrainie, UE i tej uchwale, która jest. Kibicujemy panu ministrowi i rządowi. Jeśli przekonacie KE do tego, aby wprowadziła embargo na import produktów z Rosji, to wtedy dużo zrobię, bo dla mnie jako rolnika, działacza, samorządowca raczej jest to niewykonalne. Unia Europejska nigdy w życiu nie

zgodzi się na wprowadzenie embarga na produkty z Rosji. Tylko wrócę, jeśli tak mogę powiedzieć, bo się przysłuchujemy, że było winne PiS, była winna Platforma, tam gdzieś czasem PSL. Drodzy państwo, rolnicy naprawdę mają trudną sytuację. Wiemy, co się dzieje na giełdach. Wiemy, co się dzieje w handlu.

Jeśli mówicie o wprowadzeniu przez KE zakazu importu produktów z Rosji do Europy, to takim najlepszym przykładem ostatnich miesięcy jest przetarg na dostarczanie zboża do Egiptu. Pisała o tym nawet gazeta „Top Agrar". Mało się o tym mówi w mediach, bo to jest temat niewygodny. Był przetarg ogłoszony przez Egipt na 1 lub 2 mln ton. Wiecie, co się wydarzyło? Dwie firmy złożyły ofertę na zboże – ukraińska i rosyjska, a KE czy UE nawet nie złożyła oferty na ten przetarg. Zgadnijcie, kto wygrał? Rosja. Tutaj padały dobre rozwiązania, że to Rosja miesza na tym rynku zagranicznym i nas blokuje.

Szanowni państwo, rok 2019. Szkoda, że tylu posłów wyszło. W 2019 r. UE wyprodukowała 290 mln ton zbóż, a Ukraina wyprodukowała 85 mln ton zbóż. Mówimy o wszystkich. W 2019 r. jakoś rolnicy nie protestowali. Wszystko jechało. W latach 2017–2018 było podobnie, ale w 2020 r. wydarzyła się rzecz bardzo dziwna. Po pierwsze, był COVID, a druga rzecz była taka, że Chiny przyjechały na zakupy do Europy. Chiny przez 2 lata nic nie robiły, tylko zasysały zboże z rynku, że tak powiem. We wszystkich komunikatach prasowych Eurostatu w 2021 r. pojawił się komunikat, że Chiny zgromadziły 60% zapasów światowego zboża. Przestały kupować w Europie i Europa się tym dusi.

Rozmawiamy z ukraińskimi rolnikami. Mamy kolegów na Ukrainie, którzy mają dużo ziemi. Oni mówią wprost. Nikomu na Ukrainie nie zależy na tym, aby produkować zboże za 400 zł i wysyłać je do Europy. Oni też muszą posiać, zaorać. Nie ma tak, że coś rośnie bez nawozu.

Naprawdę wydaje mi się, że KE w życiu nie ugnie się przed wprowadzeniem tego embarga na produkty z Rosji. Widzimy, co się dzieje. Po prostu to, co tutaj wszyscy mówiliście, że to Rosja wypiera UE na rynkach światowych. Komu na tym zależy? Dane o zbiorach zbóż z Rosji, Ukrainy, Europy… My jako Europa wyprodukujemy o 20 czy 30 mln ton więcej, niż potrzebujemy. Nawet pan Marek Sawicki ostatnio w mediach o tym też dosyć dużo mówi. Pieniądze idą na emigrantów. Pieniądze idą na wszystko w KE. Ktoś chce dzisiaj rolnikom mydlić oczy, że 10 mln ton z Ukrainy czy 15, czy 6, czy 8… Nieważne, czy to przyjechało za rządów PiS czy Platformy. Na rynku europejskim wywołało to takie wywrócenie, że protestują wszyscy w Europie? Wszyscy o tym wiedzą.

Spotkaliśmy się 10 grudnia z rolnikami francuskimi, którzy nam przedstawili dane ze swojego kraju. Fundusze inwestycyjne z Francji przez ostatnich 15 lat zainwestowały 600 mln dolarów na Ukrainie w drobiarstwo i inne rzeczy. Francuzi są uduszeni jajami i drobiem. Hiszpania – to samo. Niemcy – to samo.

Rozpoczęła się wojna po COVID. Nikt nie wiedział wtedy, jakie jest dobre rozwiązanie w tej sytuacji, bo my to wiemy, jak to było w 2020 r. Trzeba to zboże z Ukrainy przywieźć, trzeba to zboże tutaj schować, bo Rosjanie to zniszczą, wysypią. Rosjanie to ukradli i sprzedali w świat. Tak to chyba wyglądało. Teraz naprawdę zobaczmy, co się dzieje. Jako Europa jesteśmy w tym wszystkim rozgrywani. Tracą wszyscy europejscy rolnicy. Tu naprawdę żarty się skończyły. Chcą doprowadzić tą wojną do wykończenia nie polskich, a europejskich rolników. Potem przyjdą fundusze, które będą kupować tę ziemię w Europie.

Z całym szacunkiem dla was wszystkich, naprawdę kibicuję rządowi w tym rozwiązaniu, panu ministrowi i wszystkim na forum KE.

Byliśmy na Grüne Woche spotkać się z niemieckimi organizacjami, które protestują w Niemczech. Gdy zapytaliśmy ich na tych targach: „Czy wam przeszkadza zboże z Ukrainy?", usłyszeliśmy: „Nie. Nam zboże z Ukrainy nie przeszkadza, bo mamy swój przemysł w Polsce, który to zboże przetwarza". Firmy z niemieckim kapitałem, ubojnie, rzeźnie, inne zakłady. Oni po prostu na tym zbożu zarabiają.

Wymyśliliśmy tranzyt w 2022 r., bo komuś się wydawało, że to jest dobre. Puśćmy to zboże przez Polskę, niech przejedzie ze wschodu na zachód. Moi koledzy, którzy handlują, mówią: „Tomek, może to było dobre na chwilę, ale tym spowodowaliście, że ukraińskie zboże przejechało przez Polskę bez żadnych kosztów". Żadnego cła nie można było pobrać, bo UE się nie zgodziła. Podatków nie było, bo ktoś inny się nie zgodził.

Spowodowaliśmy to, że zboże z Ukrainy przyjechało do Niemiec. Dzisiaj polskie firmy, które chcą sprzedać zboże do Niemiec, mówią nam: „Panowie, jeździcie do Warszawy, to powiedzcie im, że dzisiaj zboże w Niemczech jest o 50 euro tańsze, niż my je mamy w Polsce". Oni też są już tym uduszeni, bo to są takie ilości.

Poprzedni rząd był… Była mowa o magazynach. To był lepszy lub gorszy program, żeby wybudować magazyny, żeby powiększyć bazę magazynową. To ją powiększmy. Wybudujmy te zbiorniki. Mamy ponad 40 spółek KOWR-owskich. Ile możemy w to zaangażować, żeby wybudować, kupić to zboże, przetrzymać, sprzedać i zarobić? Mamy burty. To jest nasz narodowy biznes bez względu na to, kto po której stronie przy tym stoliku siedzi, bo gra idzie o nas.

Rok 2010 i rok 2020. Raporty unijne o stanie gospodarstw w całej UE. Ile gospodarstw zlikwidowano w Polsce i w Europie? To w Polsce wychodzi, że zniknęło 220 tys. gospodarstw – 52 gospodarstwa dziennie. Inne kraje mają jeszcze gorzej.

Przywrócenie w trybie natychmiastowym hodowli trzody. Przez ostatnie lata straciliśmy kilka milionów świń przez afrykański pomór świń. Uważam, że ASF to jest polityczna choroba. Jedna świnia zjada 300 kg zboża. A gdybyśmy dzisiaj mieli hodowlę trzody nie na poziomie 7 mln, tylko 15 mln? Holendrzy, jak protestowali w 2022 r., przyjechali do premiera Kowalczyka, ale i spotkać się z nami. Zapytaliśmy Holendrów: „Jaką macie produkcję trzody i wołowiny?". Kraj z 1,8 mln ha produkuje 8 razy więcej wieprzowiny i 7 razy więcej wołowiny niż Polska. Zróbmy to razem, bo to jest dzisiaj nam potrzebne i na tym zbożu zaróbmy, bo wykończą się, padną wszystkie gospodarstwa.

To tak do tego, co rozmawialiśmy, jeśli mogę, bo dopłaty niczego nie załatwią. To jest tylko wyrównanie strat na chwilę.

Rozmawiamy z kolegami z Czech. Skoro nawet Czesi protestują, to już musi być źle, bo tam są duże gospodarstwa. Przepisy, jakie oni mają… To okazuje się, że my w Polsce mamy jeszcze całkiem fajnie. Tam rolnik, który wykonuje oprysk, ma 30 dni na to, aby zgłosił to osobiście do ministerstwa rolnictwa, że popryskał pole i rozsiał nawóz. Kontrole przy hodowli zwierząt są niesamowite. Oni już nawet nie mają ochoty walczyć, pomimo że mają największe gospodarstwa w UE. Jak ktoś chce, to dzisiaj może jechać i sobie wydzierżawić ziemię przy granicy z Czechami albo troszkę dalej. Oni oddają te gospodarstwa, bo nie ma już następców i ludzie nie chcą robić. My idziemy w tym samym kierunku. A Czesi mają wielkie gospodarstwa – 200–300 ha, 500 ha, 800 ha. Średnia wielkość gospodarstwa w Czechach to jest 160 ha. Tam już nie ma następców.

To my dzisiaj w Polsce tego, co już jest, nie róbmy większego, tylko zadbajmy o tych malutkich. Taka jest moja sugestia. Dziękuję, że mogłem w tej kwestii się wypowiedzieć. Widzimy, co się dzieje na rynku. Rosję trzeba zatrzymać, bo na wojnie z Ukrainą to przegrywa tylko Europa. Niektórzy mówią: „Wiecie, panowie, ta wojna na Ukrainie to jest chińsko-amerykańska, a my tylko dostajemy odłamkiem". To mówią wszyscy w tym kraju. Tyle, jeśli chodzi o tę część.

A odnośnie do dzisiejszego protestu, uważam, że to, co się wydarzyło, w ogóle się nie powinno wydarzyć. Panie przewodniczący, szanowni państwo, rozpoczęliśmy pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Przywitanie, przemówienia. Można powiedzieć, że atmosfera jak na pikniku. Nikt nikogo nie obrażał. Nie było jakichś tam… Może oprócz jednego czy dwóch panów, którzy zabrali głos i chcieli powiedzieć troszkę za dużo, ale zostali przez nas uspokojeni. Nie wydarzyło się nic. Przeszliśmy pod Sejm. Nagle pod Sejmem wydarzyła się rzecz dziwna, że myśliwi dosłownie po 10 minutach, jak przyszła ta grupa spod KPRM, rozwiązali demonstrację, protest. Była godzina 14.45. W tym momencie przyjechał samochód. Laweta, która stała pod KPRM, jechała spod kancelarii całą trasą i przyjechała pod Sejm. W momencie, gdy usłyszeliśmy, że protest zostaje rozwiązany, my również z naszych głośników daliśmy komunikat o rozwiązaniu protestu, bo widzieliśmy, jaki tłum stoi pod Sejmem. W tym miejscu staliśmy praktycznie cały czas i obserwowaliśmy, co się dzieje.

Przyszedł taki moment, że któraś grupa z tyłu za Sejmem… Tam coś się już wydarzyło. Jest taki trójkącik naprzeciwko Sejmu, troszeczkę dalej, na którym były toczone jakieś rozgrywki. Nie wiemy, z kim. Byli ludzie w kamizelkach, ale ci ludzie już byli przygotowani do pewnych rzeczy. Oni rzucali w policjantów kamieniami i jakimiś innymi rzeczami. Poli-

cjanci zaczęli… Pierwsza rzecz, która się rozpoczęła. Mamy filmik. Stałem koło tego bloku. Szło 15 policjantów z tzw. grupy szturmowej, którzy weszli w tłum rolników. Nie mówiąc nic, zaczęli ich po prostu psikać gazem. Wszyscy się zastanawiali, o co chodzi, bo tam się nic nie działo. Oprócz tego ogniska, które zostało rozpalone, to nic więcej się nie działo. Potem pojawił się poseł Wilk, który został przez policjantów przeciągnięty po trawniku. Puścili go, jak się zorientowali, że to jest poseł. Potem się zjawił poseł Braun i nasz kolega, jeden z organizatorów protestu. Nasze auto przejechało koło sejmowego biura przepustek. Troszeczkę dalej widzieliśmy, że ten tłum, który idzie… Chcieliśmy, tak jak było według planu, żeby przeszedł dalej w stronę placu Trzech Krzyży.

Wiecie, co się wtedy wydarzyło? Rzecz najgorsza. Kolega stał w tym miejscu i ja też, ale kolega był bliżej tej całej sytuacji. Po przejechaniu naszego samochodu pojawiła się armatka wodna z kordonem Policji. Nasz człowiek poszedł i powiedział: „Panowie, wypuśćcie tych ludzi". Usłyszał od dowódcy w mundurze: „Spierdalaj. Teraz was załatwimy gazem". Wiecie, co się tam działo? Nagle pojawili się ludzie, którzy zaczęli w tych policjantów niby czymś rzucać. Oni do Policji. Policja zaczęła nas psikać gazem. Tomasz Obszański stoi i udziela wywiadu do gazety „Farmer". Stoję i chcę go kręcić. Za chwilę dostaliśmy gazem – naprzeciwko biura przepustek. Pytam się, do czego to jest potrzebne. Koledzy rolnicy, których tu dzisiaj nie ma… Pięciu jest w areszcie. Jeździmy ich wyciągać. Filmików w internecie jest mnóstwo. Policjanci stojący w szykach. Wykonujący ruchy: „Dawajcie, dawajcie, to zaraz zobaczycie". Przepraszam. Przepraszam, już nie mówię, o kim…

Ludzie, do czego chcemy doprowadzić w tym kraju? Nasi koledzy przyjechali. Kolega przysyła mi wypowiedź wiceministra sportu i turystyki pana Piotra Borysa w Polsacie: „Rolnicy opłacali ludzi, żeby przyjechali na protest, po 200 zł". Panie przewodniczący, to my się składaliśmy, żeby to zapłacić i tu przyjechać, bo autobusy i przyjazd tutaj kosztują. Przyjechali ludzie z Podlasia, znad morza, z południa Polski. Jeśli rządowy minister udziela takiego wywiadu w telewizji Polsat w momencie, kiedy pod Sejmem jest taka awantura, to w jakim kierunku idziemy?

Nam potrzeba było czasu od 14.45 do 15.30, aby spod tego Sejmu się rozejść. Dlaczego Policja zamknęła nas przy biurze przepustek? Wyszedł pan Woś. Dowódca tej zmiany powiedział: „Teraz ich lejemy". Nie będę już mówił cytatów. Kolega tam stał i to kamerował. Wyszedł pan Woś, który stanął naprzeciwko armatki i powiedział: „Nie".

Członek NSZZ RI „Solidarność" Marek Zapotoczny:

Wyciągnął legitymację i powiedział: „Lejcie". Zatrzymali się.

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność" Tomasz Ognisty:

No więc do czego chcemy doprowadzić? Do jakiejś wojny domowej? Panie przewodniczący, mamy wojnę na Ukrainie. Wystarczy. Tutaj nasze problemy musimy rozwiązać. Ta dzisiejsza sytuacja była w ogóle niepotrzebna. Obserwowaliśmy to, co się dzieje i zachowania funkcjonariuszy. Są filmiki, gdzie funkcjonariusz Policji, gdy coś przyleciało do nich, chwyta to do ręki i rzuca. My to widzieliśmy. Nawet jak ten policjant chciał coś odrzucić, to mógł to kopnąć nogą na bok pod barierki i zostawić. Ale chwycić to do ręki i rzucić w rolników? To tam powinny być dymisje. To i tak chyba dzięki Bogu, że nikt nie zginął. Co będzie za chwilę? Kto jest zły? Prawo i Sprawiedliwość napuściło rolników? Rolnicy przyjechali robić zadymę? Przecież to nie o to chodzi.

Dobrze, że tutaj jest pan minister Nowak. Panie ministrze, naprawdę ta sytuacja dzisiaj nie była w ogóle potrzebna. Wystarczyło tych ludzi od biura przepustek puścić w kierunku placu Trzech Krzyży. Chcieliśmy iść. Naprawdę za chwilę będą jeszcze gorsze… Będzie konflikt w społeczeństwie. Dzisiaj zrobiliśmy taką akcję, panie przewodniczący. Nikomu nie mówiliśmy. Przywieźliśmy jabłka. Rolnicy z Grójca je przywieźli. W Śródmieściu załatwili tam cztery palety jabłek w kartonowych pudełkach. Nasi koledzy to rozdawali warszawiakom, żeby pokazać, że to jest polska żywność, polski rolnik, że jesteśmy potrzebni. I skończyliśmy w taki sposób? Przepraszam, panie przewodniczący. Tu naprawdę wszyscy uderzmy się w piersi. Ktoś wydał takie rozkazy, aby dowódca zmiany mówił: „Spierdalaj. Teraz was załatwimy gazem". Przepraszam, ale to nie powinno się nigdy wydarzyć, a osoby powinny zostać zdymisjonowane. My tu nie przyjechaliśmy dymić. To są potężne pieniądze wyłożone na ten wyjazd przez rolników. To wszystko jest zapłacone przez nas. Rolnicy wiedzą, jakie mają pro-

blemy. Dzisiaj jest problem ze sprzedażą, ze wszystkim. Teraz jeździmy z prawnikami i wyciągamy tych ludzi, bo nie wiemy, co się z nimi dzieje. Ilu ludzi było tam na miejscu, którzy byli potraktowani gazem? Po prostu funkcjonariusze Policji wchodzili w tłum, wyciągali pistolety i w lewo, w prawo jechali po wszystkich. To się nie powinno wydarzyć. To jest w internecie.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Marek Zapotoczny:

Wybuchła panika jeszcze…

Zastępca przewodniczącego NSZZ RI „Solidarność" Tomasz Ognisty:

Tyle z mojej strony. Kolega może dopowie. Naprawdę dojdzie za chwilę do złych rzeczy w tym kraju, a agresor tylko na to czeka. Idealny moment do zrobienia ataku na nas, bo chyba sobie wszyscy zdajemy z tego sprawę. Widzimy, co się dzieje. Kłócimy się o pewne rzeczy, a to jest niepotrzebne. Jedność jest w tym państwie dzisiaj potrzebna jak nigdy. To jest nasz gorący apel. Specjalnie po to zostaliśmy, żeby to powiedzieć.

Nie było to potrzebne. Tam były osoby, które wyrywały kostkę brukową, rzucały w policjantów, dosłownie w kilka sekund biegły do nich i chowały się za tych policjantów. Wszyscy to widzieli, więc pytam się, kto do tego dopuścił, bo dzisiaj mógł ktoś zginąć. Ludzie z rozbitymi głowami. Po prostu nie było to potrzebne. O 15.20 była totalna bitwa pod Sejmem. Od 14.45 do 15.20 – jak nas tam przyszło kilkanaście tysięcy ludzi, to trzeba było pół godziny, żeby to w ogóle wyprowadzić. A po tych działaniach i słowach policjantów było już jasno i wyraźnie widać, że do czegoś ma dojść. Myślę, że tak demonstracje nie powinny wyglądać. To są rolnicy. Nie znam rolnika z moich kolegów, który tu do Warszawy ma ochotę przyjeżdżać i rzucać kostką brukową w policjantów, a widzieliśmy, co się działo. Zwłaszcza w tym zagajniku naprzeciwko Sejmu – taki trójkącik, dookoła jest tam żywopłot. Tam było widać prowokacje. Jak zobaczyłem na własne oczy, że poseł Wilk został przez tych policjantów przeciągnięty tak z 15 metrów po trawie, to zastanawiałem się, kto tam wydaje rozkazy. Stał z legitymacją i mówił: „Uspokójcie się, panowie", a wcześniej obserwował całą sytuację z balkonu. Nie wiem, czy tam ma mieszkanie, czy ma biuro. On to doskonale widział. Potem przyszedł poseł Braun. To już było tylko gorzej, bo za panem Braunem to poleciał tłum i ci policjanci.

Tam naprawdę mogło dojść do tragedii i to po obu stronach, więc, panie przewodniczący, głębokie wnioski po dzisiejszym dniu, bo ktoś zginie. Tylko pytam się, czy ktoś w tym kraju musi zginąć z tak błahego powodu. To znaczy nie w tym sensie, że błahego, bo problem mamy olbrzymi, tylko że była demonstracja i ona mogła się pokojowo rozejść. Potem udaliśmy się do Telewizji Republika. Stojąc na balkonie TV Republika, oczom nie wierzyliśmy, co robiła Policja. Policja wydawała komunikaty: „Prosimy was, protestujący, abyście odeszli spod Sejmu. Proszę wejść na chodnik i chodnikiem udawać się w stronę drogi". Nie wiem. To Aleje Ujazdowskie? Nie znam tej głównej drogi. Część ludzi po prostu była na tych chodnikach i za chwilę grupa szturmowa pakowała w tych ludzi stojących na chodniku. To dziwić się, że później była eskalacja z drugiej strony? Staliśmy na dachu 20 minut i się zastanawialiśmy, co się dzieje. W pewnym momencie pod Sejmem było dwa razy więcej policjantów niż tych, którzy zostali. To, że oni nie odeszli, to już jest druga sprawa, ale Policja nie może eskalować w taki sposób konfliktu, widząc, że ma taką przewagę sił. To tyle z mojej strony, panie przewodniczący, a kolega jeszcze dopowie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Marek Zapotoczny:

Witam. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Marek Zapotoczny. Jestem członkiem „Solidarności". Jestem rolnikiem, a oprócz tego prowadzę firmę handlową, która zajmuje się skupem od rolników i sprzedażą zbóż oraz płodów rolnych.

Chciałbym wrócić do pierwszej sprawy odnośnie do rynku zbóż, bo tutaj ten temat był poruszony. Uważam, że co powinniśmy wykonać? Pierwsza zasada to zatrzymać eksport zboża z Ukrainy po to, żeby uporządkować swój rynek i zastanowić się dalej, co zrobić z nadwyżką zboża. Uważam, że 20 czy 10 mln ton zboża z Ukrainy czy nadwyżki w Europie, jak mówią różni eksperci, to dla Europy nie jest żaden problem. To jest tylko 5%. Całą Europę stać na to, żeby to zboże zmagazynować, bo nie chciałbym zobaczyć sytuacji, że za dwa lata się

okaże, że nam braknie zboża na chleb. A wiecie dlaczego? Bo ta sytuacja, która jest dzisiaj, te drogie nawozy i środki do produkcji, spowodują prędzej czy później, że tego zboża nam i tak braknie. I tak nam go braknie, i tak zabraknie. Znów będzie problem.

Wracając do protestów, powiem tak. Byłem na samym przodzie. Byłem zdziwiony, dlaczego droga do placu Trzech Krzyży była zamknięta. Rolnicy oberwali gazem. Starsi rolnicy, którzy ciężko się napracowali na tej ziemi. Widziałem ich rannych. Szukali wody i pomocy, żeby obetrzeć oczy. Było to tragiczne. Wstydźcie się za to, rządzący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Nie chciałbym tu otwierać dyskusji. Nie, panie pośle. Jeszcze poproszę pana ze związku „Ojczyzna" i będziemy finalizować.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście podtrzymuję w dużej mierze to, co powiedzieli koledzy z „Solidarności", ale mam pytanie do rządu, bo z dzisiejszych protestów i tych z 27 lutego z czymś musimy też wyjechać i coś odpowiedzieć swoim rolnikom stojącym na granicy. Jakie działania natychmiastowe podjął rząd w wykupie zboża zalegającego w rolniczych magazynach?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To nie jest temat dzisiejszego posiedzenia. Panie przewodniczący, naprawdę, bo…

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Rolnicy składają postulaty.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Dobrze, ale to rozumiem, że…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wiem, że pan chce skorzystać z okazji, że pan jest na posiedzeniu Komisji, ale na ten temat dyskutowaliśmy i będziemy dyskutować. Niekoniecznie dzisiaj o tej porze.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

To chciałbym w takim razie podtrzymać to, co koledzy mówili. Panie przewodniczący, jedno jeszcze. Chciałbym przeprosić w imieniu rolników za kostkę brukową, ale to nie rolnicy uczynili. To nie rolnicy rzucali tą kostką brukową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak. Szanowni państwo, już będziemy zamykać. Panie pośle, naprawdę jutro albo pojutrze podejmiemy jeszcze te tematy. Chciałem mimo wszystko podziękować za przebieg tego dzisiejszego posiedzenia Komisji, za podjętą uchwałę i za tę dyskusję, która jest też w tym momencie, a polegała ona na tym, że wysłuchaliśmy rolników.

Absolutnie zgadzam się z tymi wszystkimi postulatami i uwagami. Jeśli mogę przeprosić w imieniu Komisji za te zdarzenia, które miały dzisiaj miejsce, to czynię to, mówiąc słowo „przepraszam". Natomiast chcę też powiedzieć, że moi koledzy również uczestniczyli i w tym, i w innych protestach. Potwierdzam to, co pan powiedział. Wszędzie do tej pory te protesty odbywały się w sposób pokojowy. Mówię to jako prezes związku sadowników. Rozdawaliśmy jabłka i inne owoce, po to, aby wobec rolników wywołać dobre wrażenie wśród mieszkańców miast, a także wśród tych, który nieraz cierpieli na drogach. Do dnia dzisiejszego przebiegało to w bardzo dobrej atmosferze, czyli te postulaty odnosiły skutek. Pewnie w którymś momencie powie o tym pan minister, jak będziemy ten temat omawiać na posiedzeniu Komisji. Natomiast dzisiaj coś się wymknęło spod kontroli. Niestety skutki tego mogą być takie, jak pan przed chwilą powiedział, nad czym będziemy wszyscy ubolewać. Apeluję też do nas wszystkich, którzy zostali, żebyśmy posiedzenia Komisji prowadzili w atmosferze merytorycznej i nie ścigali się politycznie, bo naprawdę nikt na tym proteście nie ugra politycznie, a starajmy się pomóc rolnikom.

Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie.